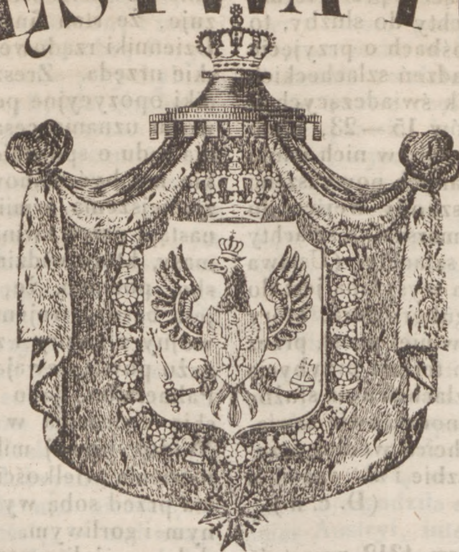
№. 33. w Srodę GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO. dnia 9. Lutego 1853.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 6. Lutego. — Dzisiejszy Monitor zbija wszystkie pogłoski o zmianie ministerstwa. — Cesarz dał prywatne posłuchanie książętom Fryderykowi i Krystianowi Szlezwig Holsztyn Augustenburgskim.

Berlin, 8. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać adjutantowi skrzydłowemu J. kr. Mości króla hanowerskiego, pułkownikowi Berger, order orła czerwonego drugiéj klassy, tudzież nadbuchalterowi Tüben przy głównéj kasie rejencyjnéj w Dyseldorfie tytuł radzcy obrachunkowego.

Berlin, 7. Lutego. — Urzędowa darmstadzka gazeta umieszcza następującą telegraficzną depeszę z Berlina: punktacye do układu handlowego z Austryą już są wygotowane i okólniki odpowiednie rozesłane w téj mierze do pruskich poselstw. — Niemiecka powszechna gazeta donosi, że Prusy nie zezwoliły na podwyższenie taryfy celnego związku, któreby niemiło dotknęło Niemcy północne, znalazły się inne środki, które uczyniły zbytecznem każde podwyższenie.

— Hanowerskie stany mają być zwołane w drugiéj połowie tego miesiąca. Sądzą, że do tego czasu stanie ugoda względem kwestyi celnéj.

— Według Lloyda spodziewają się przybycia króla pruskiego w Wiedniu.

— Stósownie do woli N. Pana, władze czuwać mają nad tém, aby w czasie wielkiego postu nie dawano żadnych maskowych balów i zabaw zbyt hałaśliwych.

— Półurzędowe pismo die Zeit donosi »z pewnego źródła«, że ministerym przedłoży izbom projekt do prawa o powiększeniu siły wojennéj przez wzmocnienie pułków rezerwowych.

— Gazeta Nowo-Pruska i inne tchnące nienawiścią ku francuskiemu rządowi dzienniki, mają otrzymać ostrzeżenia w skutku zażaleń poselstwa francuskiego, pod zagrożeniem procesów drukowych.

Frankfurt, 2. Lutego. — Wyrok pierwszéj instancyi przeciw trzem osobom obwinionym o udział w zamordowaniu deputowanych do niemieckiego zgromadzenia narodowego, księcia Lichnowskiego i jenerała Auerswalda, a tutaj w więzieniu zostającym, ułożony został przez fakultet jurystyczny uniwersytetu w Tybindze i dzisiaj im ogłoszony. Inkulpatka Zobel skazana jest na 16 lat więzienia w domu karnym, fabrykant Nispel na równąż karę lat 14, a krawczyk Rückert na lat 5.

Wrocław, 4. Lutego. — Od 18. Grudnia r. z. aż do 1. Lutego umarło u nas na cholerę 55 osób, a zachorowało 86. Dnia 2. Lutego zachorowało na nią 9, umarło 9 osób, dnia 3. Lutego umarło 8 osób, zachorowało 14.

Lötzen, 2. Lutego. — I u nas wybuchnęła cholera na dniu 22. Stycznia. Do dnia 28. Stycznia, a więc w przeciągu 7 dni zachorowało w ogóle 15 osób na cholerę, 7 umarło, 1 wyzdrowiała, pozostaje 7. Naprzód pokazała się po przedmieściach ubogich, teraz do bogatszych przenosi się okręgów miasta.

(Kor. Cz.) Berlin, 4. Lutego. — W sejmie trochę więcéj życia, posiedzenia częstsze, przedmioty obrad ważniejsze; toż i uwaga publiczna więcéj nieco niemi zajęta. Izba pierwsza obradowała wczoraj nad wniesionym przez rząd projektem do prawa o organizacyi przyszłéj izby parów. Projekt znajomy, składający się z dwóch artykułów, z których pierwszy znosi dotyczący 65 artykuł ustawy konstytucyjnéj, drugi stanowi na jego miejsce przepis, że tworzenie pierwszéj izby ma być wyłączném prawem korony. Wiadome są z przeszłorocznéj legislatury długie i bezskuteczne obrady obu izb w téjże saméj kwestyi. Projekta dotyczące wychodziły wtenczas z łona samego sejmu. Rząd zajmował względem nich więcéj bierne niż czynne stanowisko, nachylał się jednak wyraźnie ku myśli, która koronie nadawała wyłączne prawo mianowania dziedzicznych lub dożywotnich parów, bez żadnego co do stanu i charakteru osób mających być mianowanemi zastrzeżenia. Obecnie rząd sam z podobnym projektem do prawa wystąpił, a ponieważ mandat dzisiejszéj ułamkowéj izby pierwszéj, stósownie do oktrojowanego dla niéj w zeszłym roku prawa wyborczego, tylko na rok jeden, to jest do 7go Sierpnia b. r., jest prawomocnym, izby, niechcąc zostawić rządowi wolnego pola do nowych oktrojowań, ujrzą się w konieczności przyjęcia projektu rządowego. Chodzi o to, czy rząd zezwoli lub nie na amendowanie, czyli częściowe zmienienie swego projektu, w myśli stronnictwa junkersko-arystokratycznego, które pragnie dla siebie pewnych gwarancyj co do swéj reprezentacyi w przyszłéj izbie parów. — Z oświadczeń ministra spraw wewnętrznych w obradach nad rzeczonym projektem w komissyi pierwszéj izby, obrońcy przywilejów stanu rycerskiego mogli się przekonać, że rząd niema bynajmniéj zamiaru dopuszczać w projekcie swym jakiejkolwiek poprawki, ograniczającéj wolność nominacyj korony. Za czém stronnicy przywilejów szlacheckich, zważywszy, że projektu rządowego, bez wstrząśnienia obecnego porządku rzeczy i ściągnienia przez to na siebie całéj odpowiedzialności, nie będzie można po prostu odrzucić, postanowili przyjąć go, pod tym jednak warunkiem, że równocześnie wyrzeczoną będzie konieczność niezwłocznéj reformy izby drugiéj, i to na ten sposób, aby, ile praw i przywilejów stan rycerski straci, ustępując z pierwszéj izby, tyle ma mu ich być zapewnionych w zreformowanéj przyszłéj izbie drugiéj, czyli innemi słowy, aby zasiadający w dzisiejszéj izbie pierwszéj, w liczbie 90, respec. 120, wybrani przez wyborców najwyżéj opodatkowanych posłowie, na mocy tegoż samego prawa wchodzili do drugiéj izby, któréj reszta członków wedle innego wydać się mającego wyborczego prawa, czy to wedle klas podatkowych, czy wedle stanów lub korporacyj, ma być obieraną.

Napróżno minister spraw wewnętrznych przedstawiał komisyi, że niestósownością jest, łączyć z projektem reformy izby pierwszéj projekt reformy izby drugiéj; napróżno dowodził, że projekt reformy izby drugiéj, z powodu nieukończonych dotąd obrad nad ordynacyą gminną, powiatową i prowincyonalną, które muszą być pierwszego podstawą, niemoże być teraz wniesionym; napróżno obiecywał, że rząd w najkrótszym możebnym czasie projekt takowy wniesie; napróżno oświadczał, że osobnemu wniesieniu go przez izbę sprzeciwiać się nie będzie, lecz że przyczepienie go do projektu reformy izby parów będzie musiał uważać za odrzucenie tegoż ostatniego. Obrońcy przywilejów stanu rycerskiego, na czele ich prof. Stahl, który obok hr. Arnima odgrywa podobną rolę, jaką D'Israeli odgrywał niedawno temu obok Derbego, niemając po sobie większości w komisyi, ustąpili na pozór z swojemi wnioskami, i zdawało się, że projekt rządowy co do reformy izby pierwszéj przejdzie bez wielkiéj trudności na pierwszém publiczném posiedzeniu. Posiedzenie to wczoraj miało miejsce. Izba była w największym komplecie. Izba druga niemiała umyślnie posiedzenia, bo minister spraw wewnętrznych musiał być w pierwszéj izbie obecnym. Trybuny były posłami drugiéj izby i publicznością zapełnione. Dyskussya nad projektem rządowym rozpoczęła się. Nad spodziewanie wniesione były na stół obok niego i wnioski Stahla i Arnima. Powtórzyły się zatém też same obrady, które były już toczone w komisyi. Trzeba było wprzódy rozstrzygnąć kwestyą prejudycyalną, czyli osnowa wniosków Stahla i Arnima ma być wspólnie traktowaną z projektem rządowym. Walka była zacięta i żwawa. Minister spraw wewnętrznych obstawał przy opinii wyrzeczonéj w komisyi. Wymowa Stahla i Arnima przemogła. Uchwalono, aby, uznając stósowność równoczesnego obradowania nad projektem rządowym i podanemi do niego wnioskami, pierwszy i drugie odesłać napowrót do komisyi, i prezydenta upoważnić, aby na dzień następny, po wydaniu nowego sprawozdania komisyi, wyznaczył termin obrad. Takim sposobem kwestya parostwa znów do niejakiego czasu odroczoną została. O rozstrzygnieniu jéj stósownie do życzeń rządu niemożna wątpić; lecz i przyjęcie wniosków Stahla i Arnima co do spiesznéj reformy izby drugiéj stało się dosyć prawdopodobném. Jakie wnioski te znajdą przyjęcie w izbie drugiéj, to inne pytanie, o którém w swoim czasie będzie mowa.

Królestwo polskie.

Warszawa, 4. Lutego. — Radzca tajny Ig. Turkułł, minister sekretarz stanu królestwa, opuścił wczoraj Warszawę, udając się do Petersburga.

Emil Wagner, radzca legacyjny, konsul jlny pruski w Warszawie, wyjechał do Berlina.

— Cesarskie towarzystwo historyi i starożytności rosyjskich w Moskwie, na przedstawienie JW. kuratora okręgu naukowego warszawskiego, wybrało na współpracownika swego p. Aleksandra Przezdzieckiego, znanego autora badacza i wydawcę ważnych prac historycznych. Pan Przezdziecki jest już członkiem korrespondentem cesarskiego towarzystwa historyi i starożytności gubernii nad baltyckich w Rydze, oraz towarzystwa naukowego połączonego z uniwersytetem jagiellońskim w Krakowie, i członkiem redakcyi Biblioteki warszawskiéj.

(Dalszy ciąg ustawy o szlachcie gubernii zachodnich.) II. Sposób odsyłania szlachty na służbę. §. 7. Szlachta, zabierający się do służby cywilnéj, mają objawić, w któréj z wyżéj pomienionych gubernii

(§. 3.) życzą sobie służyć i mianowicie w jakim wydziale, i podać o to prośbę jeneralowi gubernatorowi, nie późniéj jak miesiącem przed terminami, naznaczonemi dla obejrzenia i odprawienia szlachty do służby, to jest przed 1. Czerwca i 1. Grudnia. — §. 8. Przy prośbach o przyjęcie do służby mają być złożone kopie z protokułów zgromadzeń szlacheckich o uznaniu szlacheckiéj rodowitości proszącego, metryk świadczących o prawem jego urodzeniu i chrzcie, na zasadzie artykułów 15—23, tomu 3 układu praw, oraz attesty zakładów naukowych, jeżeli w nich nauki pobierał. — §. 9. Niedostatek dokumentów, wymaganych powyższemi artykułami układu praw, nie stanowi wszakże przeszkody wejścia do służby, jeżeli za poświadczeniem przez gubernialnego marszałka szlachty z pewnością wiadome jest pochodzenie proszącego ze szlachty. (Ustawa najw. zatw. 5. Czerwca 1852. §. 7.) — §. 10. Szlachta wysyłana jest do służby własnemi środkami, z rozrządzenia jenerała gubernatora, który wydaje im skarbową kartę pocztową, z oznaczeniem w niéj miast, przez które obowiązani są przejeżdżać, i zakreślając przytem termin przybycia na miejsce przeznaczenia. — §. 11. O odprawieniu szlachcica na służbę do gubernii Wielkorossyjskiéj, jenerał gubernator jednocześnie zawiadamia naczelnika tejże, z załączeniem listy tegoż szlachcica według przepisanéj formy i wszystkie jego dokumenta, a w ich liczbie i akt examinu wspomnianego w §. 6., jeżeli takowy był odbyty. (D. c. n.)

Francya.

Paryż, 4. Lutego. — Surowe przepisy względem 4312 powstańców grudniowych ustają. Monitor zawiera w téj mierze dekret cesarski, a Patrie donosi, że amnestyowani zostali niezwłocznie na wolność puszczeni. Dekret ten w Monitorze brzmi jak następuje: w skutek sprawozdania naszego ministra sprawiedliwości i pieczętarza, zadekretowaliśmy i dekretujemy: artykuł 1. Rozporządzenia bezpieczeństwa wydane przez rewizyjną komisyą pierwszéj wojskowéj komisyi i komisyi mieszanych departamentowych, ustają względem 4312 osób umieszczonych na następującéj tablicy. (Idą tu nazwiska osób departamentami.) Art. 2. Minister wojny, sprawiedliwości i powszechnéj policyi, ile to każdego dotyczy, odbiera polecenie wykonania tego dekretu. Pomiędzy osobami ułaskawionemi tym dekretem nieznajduje się żadne znajome nazwisko, wyjąwszy byłego reprezentanta Huguenin.

Młodą cesarzową opisują, jako bardzo miłosierną. Opowiadają, że matka wysyłała ją, jéj siostrę, księdza spowiednika i jeszcze jednę siostrę miłosierdzia z jałmużnemi między ubogich. Cesarzowa z swą siostrą miały rozdawać jałmużnę z wielkiém rozczuleniem i ze łzami w oczach.

Na balach u ministrów wygnane są fraki czarne. Noszą tam fraki haftowane, białe krótkie spodnie, szpadę i chapeau à claque. Fraki pokazują się jeszcze po niektórych salonach na przedmieściu St. Germain.

— Głoszą, że jutro usłyszymy o nowym składzie ministerstwa. Spraw zewnętrznych Walewski; minister stanu de Morny; spraw wewnętrznych Bineau; robót publicznych de Beville; sprawiedliwości Abbatucci; oświecenia Fortoul; wojny Canrobert; maryanarki Ducos; skarbu Magne. Radzca stanu, i były prefekt Carlier ma objąć dyrekcyą ogólnego bezpieczeństwa.

(*Kor. Cz.*) — Skład dworu przyszłéj cesarzowéj jest przedmiotem licznych rozmów i uwag. Kiedy dwór cesarzowéj Józefiny składał się z najpierwszych imion, dwór cesarzowéj Eugenii składa się albo z kobiet bez znaczenia, albo z cudzoziemek. Księżna d'Esing jest córką notaryusza, a trzy inne damy są Angielkami. Księżna de Vicence i de l'Esparre i hrabina Villeneuve odmówiły zaszczytu dam honorowych. Kluby paryzkie (rozumie się zabawowe na tryb angielski, bo politycznych nie ma), złożone w znacznéj części z najpierwszych imion, tak arystokratycznych jak majątkowych, zrobiły znak opozycyi przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy. Club l'Union wybrał na swego prezesa księcia Chimay, w miejsce pana de Cruseilles, który jest senatorem cesarskim. Jochey Cloub, na miejsce senatora hrabiego Delamarre, ma wybrać na prezesa hrabiego de Biron. Często dają się słyszeć osoby, które dawniéj z zapałem broniły cesarza, żartujące, że się ożenił z panną Montijo. Przeznaczenie przez radę municypalną paryzką (mianowaną przez rząd) miliona fr.,na naszyjnik dla cesarzowéj i cele dobroczynne, było źle przyjęte. Cesarzowa postąpiła trafnie, nie przyjmując naszyjnika i przeznaczając 600,000 fr., które miał kosztować, na szkołę dziewcząt. Rady municypalne miast departamentowych odebrawszy inicyatywę od prefektów, zaczynają przesyłać cesarzowi powinszowania z powodu małżeństwa. Duchowieństwo największy jednak bierze udział w małżeństwie. Cesarz dał mu do tego pobudkę, spowiadając się i komunikując. Kardynałowie francuzcy już się zjechali do Paryża, aby powiększyć pompę cesarską.

Dzienniki już wam podały we wszystkich szczegółach, program udania się cesarstwa do Notre Dame. Cesarstwo pojadą w óśmiokonnéj karecie, a familia cesarska w sześciokonnéj. Konie mające ciągnąć te karety, są wprawiane do ciągu codziennie, czy to na polach elizejskich czy na placu Carrousel. W toku ukazywania się różnych nowych tytułów średnio wiecznych bizantyńskich, publiczność nie mało się zadziwiła, że pp. de Bassano i Cambacères odebrali tytuł »Monseigneur«. Rząd widział się w potrzebie temu zaprzeczyć. Wiadomość, że nie tylko Rotszyld z Paryża, ale nawet Rotszyld z Londynu zostali zaproszeni na wesele cesarskie, zrobiła niejakie wrażenie i dała powtórnie powód do mniemania, że cesarz skarbi sobie względy Rotszyldów, w przewidzeniu pożyczki. Gwardya narodowa, wojsko liniowe, cechy i towarzystwa robocze, wystąpią z okazyi małżeństwa. Przekupki przyniosą bukiet cesarzowéj. Wszystko odbędzie się mniéj więcéj tym samym trybem, jak się odbyły wjazdy prezydenta rzplitéj i cesarza do Paryża. Wybrzeża Sekwany, po których będzie postępował orszak małżeński, są niwelowane i czyszczone, a części w ruinach grodzone płotami. Dzienniki rządowe podają, że całe wybrzeża będą ozdobione w maszty weneckie, ale dotąd ich nie widać. Brudne ulice prowadzące do Notre Dame, są posypane grubą warstwą piasku. W ogóle publiczność znudzona ciągłemi fetami, bardzo mało pokazuje ciekawości widzenia jutrzejszego orszaku.

Pomimo wysileń rządowych, giełda trzyma się słabo i zapewnie spadnie po małżeństwie. Likwidacye stają się coraz trudniejsze, co pokazuje, że stan finansowy Francyi nie znajduje się w stanie najlepszym. Dzienniki rządowe bronią użyteczności pensyi przeznaczonych na dworskie urzęda. Zresztą porządek materyalny Francyi jest zupełny. Dzienniki opozycyjne podały ze skwapliwością noty dworów północnych z powodu uznania cesarstwa, w których dwory te wstrzymują się od wydania sądu o sposobie, w jakim się cesarstwo zrobiło. Cesarstwo francuzkie ma być stanowczo pokojowe. Rząd trudni się na seryo projektem zmniejszenia armii. Jednakże niewiadomo dotąd, czy zmniejszenie to nastąpi przez zwinięcie niektórych pułków. Cesarstwo pokojowe obrazi masy, które widziały w niem wojnę i sławę Francyi, a może nawet wojsko, pomimo, że, jak to powiedziały Débaty, usposobienie jego nie jest bardzo wojenne, ale natomiast zaspokoi mieszczaństwo, nie chcące wojny z natury i z opozycyi przeciw cesarstwu. Anglicy bawiący w Paryżu powątpiewają jeszcze, aby zmniejszenie armii było rzetelne. Lord Palmerston, jako minister spraw wewnętrznych, ma powołać na żołnierskie ćwiczenia w miesiącu Kwietniu lub Maju, całą angielską milicyą. Widok nowéj milicyi będzie ciekawy i przyczyni się zapewnie do podniesienia wielkości Anglii. Charakter angielski nie jest żołnierskim, bo ma przed sobą wyższe i dobroczynniejsze cele, jest poważnym, sumiennym i gorliwym. Milicya angielska przedstawi niezawodnie lepszy widok, aniżeli gwardya narodowa francuzka. Gwardya narodowa franc. była dotąd dobrą tylko do kapitulowania, kiedy milicya angielska pokazała na polach Waterloo, że może się bić z honorem obok wojska regularnego. Toż samo wrażenie jakiego doznały Niemcy na wiadomość o nowéj pożyczce rosyjskiéj (40 mil. rs.), dało się uczuć, chociaż w mniejszym stopniu i we Francyi. Opis, jaki dał w tych dniach Dzien. frankf. postępu Rosyi tak w Europie jak w Azyi, dał trochę do myślenia i to się rozumie.

Rząd ogłosił nareszcie rozkład kursów kolegium francuzkiego na bieżące półrocze. Kursa te były dotąd zawieszone z powodu odmówienia przysięgi przez dziekana kolegium. P. Cypryan Robert będzie wykładał historyą oświaty słowiańskiéj, i rozbierał płody piśmiennicze Iliryi.

Policya francuzka ma śledzić członków jakiegoś batalionu europejskiego, do którego ma należeć pewna szęść emigrantów bawiących we Francyi. Czy wiadomość ta jest pewna, nie umiem powiedzieć.

Bank gruntowy pod dyrekcyą p. Wołowskiego, odkrył poraz pierwszy Francyi geniusz finansowy Polaków, o którego różnostronnéj zdolności wróżył już p. Filaret Chasles temu lat kilkanaście. Kredyt imienia polskiego eskomptuje się coraz wyżéj na giełdzie paryskiéj. Pod takiem usposobieniem placu paryskiego, p. Falkenhagen Zaleski, bankier londyński, założył w Paryżu bank złożony z samych Polaków. Bank ten, którego bióra są na bulwarach włoskich w domu Odiot, nosi firmę: Falkenhagen Zaleski, Hall et Cie. Jednym z urzędników tego banku jest p. Domaradzki, były urzędnik banku warszawskiego, który przez swą sumienność i zdolność dał się poznać zaszczytnie na giełdzie paryskiéj, jako spólnik jednego z rządowych meklerów. Zdolność i prawość charakteru p. Józefa Kozłowskiego, innego meklerowskiego wspólnika, niemniejszy czyni zaszczyt imieniowi polskiemu. Ulegając powszechnéj regule, niemało Polaków podpaliło sobie, za przykładem hr. Jelskiego, skrzydła na giełdzie paryskiéj. Kilku z nich ją opuściło, ale ci co pozostali, bogatsi i zimniejsi, operując na gotówkę reporty i prymy, robią trafne i zyskowne operacye. Umysł polski pojętny, giętki i zwinny, przypada szczęśliwie do giełdy paryskiéj, jak wiecie bardzo wrażliwéj.

Anglia.

Londyn, d. 3. Lutego. — Times spostrzega znaczną zmianę w charakterze Francuzów. Odczarowanie cierpkie lat ostatnich, zdaniem jéj, kipiącą ich lekkomyślność i trzpiotowactwo stłumiło. Przesyceni uroczystościami utracili upodobanie w czczéj wystawności. Stali się melancholiczniejszymi, a ztąd może też stateczniejszymi i roztropniejszymi. Ztąd to zapewne brak uniesienia przy pompatycznéj uroczystości w przeszłą niedzielę, do któréj blasku wszystko się przyczyniało, co zazwyczaj serca Francuzów zachwyca. Nic więcéj dostrzedz niebyło można, jak ową powszechną ludzką i mimowolną ciekawość, która także w Londynie, tem mieście flegmatycznem, około dwóch kłócących się kobiet, około kilku gryzących się pomiędzy sobą psów lub konia który padł fiakrowi, w mgnieniu oka ogromny tłum ludu zgromadza. Ani powóz ślubny Napoleona Wielkiego, ani złote runo Karola V. i Franciszka I., lśniące się na szyi Napoleona III., lub dyamenty królowych dawnych francuskich opromieniające czoło i skronie cesarzowéj; ani muzyka wojskowa i kościelna, powiewanie chorągwi, grzmot dział i wytworność ekwipażów, ani nakoniec widok owego bożyszcza narodowego — pompatycznie kroczących żołnierzy — niezdołało uniesienia ludu z jego drzemania wymownego wzbudzić. Być może, mówi Times —, że ogromne bez najmniejszego względu wydatki na budowle i upiększenia nietylko w Paryżu, ale także w każdém większém mieście Francyi obawę wzniecają i o czyszcze możebnym przyszłego opodatkowania przypominają. Być może, iż uroczystości cesarskie po wrzaskliwych i serdeczniejszych demonstracyach rzeczypospolitéj blademi i mdłemi wyglądają. Być może, iż zgromadzenie wszystkich znakomitości cywilnych i wojskowych, jakie cesarstwo wykazać może, w jednym jedynym gmachu, przypominało widzom myślącym nietylko o tych, którzy obecnymi byli, ale także o tych, których brakło; o jenerałach, którzy stopień swój nie w smutnych walkach ulicznych ale w zaszczytnéj służbie wojennéj wywalczyli, i o obywatelach, którzy swą sławę europejską innemi sposobami jak pochlebstwem i płaszczeniem się pozyskali. Chmury przyszłości niechaj rzucą cienie swoje na obecność, ale Francya była przecież zawsze dzieckiem chwili i myślała jedynie o tem, aby dzisiaj używać. Nie, coś głębszego leżało po za tém usposobieniem tłumu, który cesarzowi i oblubienicy jego przy tak uroczystéj okoliczności bez uniesienia, bez oznaków prawowitości, co więcéj, niemal nawet bez zwyczajnych oznaków grzeczności przejść mimo siebie pozwolił. Niechajby też bądź co bądź u nas w Anglii o tem małżeństwie i o miłości Ludwika Napoleona myślano, tyle zdaje się prawdą, że on przez tę partią tkliwość i sposób zapatrywania po nie-

tylko świata salonowego, ale także niższych warstw Paryża głęboko zranił. Czują to, że ich cesarz z koła monarchów jakby wdzierający się natrętnik jaki wypchniętym został i obraża to dumę ich, że koronę Francyi rzucono na łono damy, którą od wielu lat jako mieszkankę obcą Paryża znano, i któréj przeszłość lud niesklonnym jest, w nadto przychylném świetle widzieć. Wiedzą dobrze, że cesarza stworzyli, ale niechętnie patrzeli, że on proces ten przez tworzenie cesarzowy powtarza. Miarkują, że żaden wzgląd na państwo z małżeństwem tem w styczności niezostawał, i instynktem żywym tłumu uznają, że dla niego jedynie na odwodzie byli — dopiero kiedy pałace monarchów prawowitych przed nim drzwi zamknęły, poznał, że jest człowiekiem nowym, i zaspokojając w rzeczywistości gniew swój i namiętność swoję, udawał z przysadami, że się ludowi w objęcia rzuca i jako reprezentant principium wyborczego w przeciwieństwie do principium sukcesyjnego stawa. Sympatyi ludu nie pozyskał. Zimno przypatrywały się tłumy, jak przychodził i odchodził, a widzowie obojętnie w Notre Dame krytykowali surowo urządzenie ceremonii, ale zapomnieli o politycznem jéj znaczeniu i mało myśleli o widokach przyszłéj dynastyi. Posiedziciele domów niechcieli mieszkań swoich oświetlić, a gmachy publiczne rzucały blask swój na puste ulice i opuszczone wybrzeża. Paryż był już w niedobrych humorach. Zatopił się w głębokiem zamyśleniu; zastanawiał się nad nieszczęsną przeszłością, niepewną obecnością i posępną przyszłością, — nad wszystkiemi marnemi ceremoniami, których dożył i których jeszcze dożyć może; co utracił a co za to zyskał, — nad monarchią, rzecząpospolitą i cesarstwem i nad próżnią niewidzialną, która za tem leży.«

— Kapitan Hay, jeden z komisarzy policyi londynskiéj, maluje okropny stan mieszkań wynajmowanych w Londynie przez najniższą klassę społeczeństwa. W dzielnicy westminsterskiej u jednego z właścicieli domów noclegi utrzymujących, a jest tam takich 3300, mieszka 20 dziewcząt, które w najokropniejszą popadły nędzę. Grubiańskie z niemi postępowanie gospodarza w obec nawet urzędników policyjnych, dowodzi, że one zupełnie są na jego łasce. Jeżeli nie płacą na czas, odbierają plagi. W okropnych tych mieszkaniach służących na schronienie dla złodziei, grają nieustannie w karty, a miejsce zielonego stolika zastępuje łóżko. Część łóżka zawalona pół nagiemi kobietami. Policya wstępowałaby z trwogą w te jaskinie, gdyby uszanowanie przed zwierzchnością nie było dla niéj tarczą między ludźmi tego nawet rodzaju. Urzędnicy znaleźli w jednéj izbie 30 pokotem leżących obojéj płci osób, prawie wyłącznie Irlandczyków, którzy pili, klęli, kłócili się i najobrzydliwsze żarty z ust wypuszczali. W jednym kącie izby na nędznem posłaniu leżała wpół naga stara baba i paliła fajkę. W innéj izbie znaleziono trupa na łóżku przybranego w wstążki, a w około niego pito i śpiewano Okien i drzwi nie było nigdzie. W innym takim domu mieszkało 21 rodzin liczących razem 103 osób. Mężczyźni, kobiety i dzieci, bracia i siostry, wszystko to leżało pokotem bez różnicy płci i wieku. Żaden romans »à la Sue« nie oddał tego obrazu w całéj swojéj okropnéj rzeczywistości.

Włochy.

Z Turynu piszą w końcu zeszłego miesiąca, co następuje. Im nierozsądniejszemi są wybryki frakcyi ultrakatolickiéj przeciw Piemontowi, tym więcéj pocieszającą jest mowa zgodna Charvaza, arcybiskupa w Genuy. Szanowny mąż ten napomina księży dyecezyi swojéj w okólniku ogłoszonym, aby konstytucyą i instytucye liberalne Sardynii szanowali, w ludność szacunek dla króla, rządu i parlamentu ustawodawczego wpajali, aby się od politycznych stronnictw powstrzymywali i sumiennymi opowiadaczami słowa Bożego byli. Okólnik ten niejako zdumienie powszechne sprawił, wszyscy bowiem mniemali, że Charvaz do najzapaleńszych członków stronnictwa tak zwanego ultrakatolickiego należy, gdyż w chwili, kiedy król Karól Albert konstytucyą nadał, Charvaz z swéj godności duchownéj ustąpił. W ostatniem przesileniu ministeryalnem odgrywał on rolę znamienitą. Tem dość nagłem przedzierzgnieniem się na dobrą stronę, zjednał sobie arcybiskup w Genuy miłość powszechną i poważanie.

— Zima u nas zaczęła się dopiero od trzech dni; dotąd mieliśmy powietrze łagodne i pogodne. Ulice i dachy domów śnieg pokrywa, ale ponieważ mrozu niema, poczyna już tajeć.

— Nasze zabawy karnawałowe są bardzo liczne, mianowicie publiczność wielce się cieszy balom maskowym (z larwami na twarzy), których już od kilku lat niemiewaliśmy. — Na bal tak nazwany dobroczynny, na który bilet kosztuje 10 lirów, zapisało się przeszło 1000 osób.

— Posiedzenie izby deputowanych w Turynie dnia 29. Stycznia było bardzo burzliwe. Przedłożono sprawozdanie komisyi we względzie dwóch petycyi, z których jedna jawności posiedzeń rady gminnéj a druga zmiany oficerów gwardyi narodowéj co 5 lat żądała. Sprawozdanie wnosiło o ogłoszenie petycyi owych za nieprawne. Rada gminna w Saluzzo, która przed czasem niedawnym prośbę podobną podała, została rozwiązaną. Valerio, Sineo i inni zaczepiali ministerstwo jak najostrzéj z powodu występowania jego przeciw radzie gminnéj, i wyrzucali mu, że wbrew przyrzeczeniom swoim, dotąd żadnego jeszcze prawa izbom nieprzedłożyło, w któremby radom gminnym wolność zupełną nadano. Minister spraw wewnętrznych niebronił wprawdzie treści prawa, ale zrobił uwagę, że rząd zupełnie prawnie sobie postąpił, kiedy wzmiankowaną radę gminną rozwiązał. Przy głosowaniu imiennem okazało się 30 głosów za ministerstwem, a 96 przeciw ministerstwu.

Szwajcarya.

Bern, 1. Lutego. — Nareszcie dowiadujemy się z Lucerny z źródła pewnego o wniosku zastępcy prokuratora tamtejszego w sprawie znanego procesu zbrodni stanu, dotyczącego przesilenia związku odrębnego. Oskarzonym nie wszystkim równą winę przypisują. U Siegwarta Müllera, jako naczelnika rządu owczesnego Lucerny, i głowy kierującéj całem tem nieszczęsnem przedsięwzięciem, brzmi wniosek na karę kajdan $17\frac{1}{2}$ lat, utratę zdolności do zaszczytów obywatelskich i na powinności wynagrodzenia szkody. Łagodniéj postąpiono sobie naprzeciw innym członkom rady wojenéj odrębowców, t. j. w sposób następujący: pułkownik Ab Ubyerg z Schwyz, Schmid, były landaman w Uri, Vincenz Müller i Lausner także ztamtąd, Spichlig z Obwalden, pułkownik Zelger z Stans, podpułkownik Müller z Schwyz i Bernh Meyer, były sekretarz stanu w Lucernie, mają być jako podejrzani o zdradę kraju *ab instancia* uwolnieni. Siegwart Müller zapłacić ma jedną trzecią, reszta dwie trzecie części kosztów śledztwa solidarnie. Wrażenie nieprzyjemnie sprawia, że lucernski sąd kryminalny i tamtejszy sąd wyższy w sprawie téj wyrokować mają; gdyż bądź jaki chcesz by wyrok zapadł, nie dadzą mu przydomku wyroku bezstronnego. Dodać jeszcze powinniśmy, że tutaj wniosek prokuratora lucernskiego ze względu na innych członków rady wojennéj w obec wielkości kary, jaka Siegwarta Müllera spotyka, zanadto łagodny uważają.

Austrya.

Wiedeń, 1. Lutego. — Indépendance podaje korespondencyą z Wiednia, która oznacza trzy następujące punkta misyi feldm. Leiningen, do Stambułu; 1) Austrya ofiaruje swoje dobre usługi i interwencyą dla przywrócenia w sprawie czarnogórskiéj *statu quo ante*. 2) Austrya w charakterze opiekunki nadgranicznych chrześcian, żąda, aby położono koniec prześladowaniom i aktom samowoli, których nieszczęśliwi Rajowie są ofiarą w prowincyach tureckich. 3) W razie jednak, gdyby porta niezgodziła się na te żądania, hr. Leiningen oznajmiłby jéj stały zamiar Austryi, interweniowania w interesie protekcyi chrześcian, przeciw prześladowaniu i ciemięztwu, ale niewpływania wcale na stosunki między Czarnogórą a Turcyą.

Korpus obserwacyjny nad granicą turecką ze strony Austryi, ma liczyć 18,000 ludzi.

— O pogrzebie śp. arcyksięcia Rajnera donoszą z Botzen 25. z. m. Trumnę niosło 10 obywateli, końce całuna czteréj podkomorzowie cesarscy. Strzelcy z okolic stanowili szpalery po obu stronach pochodu, w którym szli z pochodniami mieszczanie. Przybywszy do kościoła parafialnego złożono trumnę w pośrodku presbiteryum, rodzina zmarłego zajęła miejsce, a po otwarciu drzwi zamkniętych dotąd przed ludem rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, któremu celebrował arcybiskup trydencki wraz z księciem biskupem i kilką infułatami. Następnie spuszczono trumnę do grobu w obec rodziny i dworu arcyksięcia, albowiem zmarły objawił wolę swoją, aby go tamże pochowano. Przez cały dzień zamknięte były sklepy w mieście, napływ obcych był bardzo wielki. Arcyksiężna pozostanie również w Botzen na mieszkanie.

— Cesarz zamianował nauczyciela przy gimnazyum w Czerniowcach Dra Adolfa Fickera sekretarzem ministeryalnym w ministeryum handlu z przeznaczeniem go do bióra statystyki administracyjnéj w miejsce zmarłego Hahna.

— Cesarz nakazał, aby miasto Berno (Brno) przestało być uważaném za warowne, a oznaczenie militarnego obrębu cytadeli Piorunowa (Spielberg) poddane było rewizyi.

— Słychać, że organizacya marynarki austryackiéj ulegnie pewnym zmianom. Utworzone mają być bowiem dwa oddziały, jeden dla służby adryatyckiéj, drugi dla lewanckiéj, a każdy z nich osobnego będzie mieć dowódzcę. Jednym z dowódzców ma być arcyksiąże Ferdynand Maksymilian.

— Komissye organizacyjne polityczne i sądowe zostały już zamianowane do wszystkich krajów koronnych, i równocześnie czynności swoje rozpoczną. Wszyscy członkowie takowych otrzymali zlecenie pod własną odpowiedzialnością, aby prace organizacyjne prowadzone były z jak największą gruntownością i najrychléj przywiedzione do skutku.

— Ministeryum handlu zawiadomiło urzęda pocztowe, które zagraniczne dzienniki pozbawione są debitu pocztowego przez wypuszczenie ich z cenników pocztowych, lubo osobne rozporządzenia zakazowe nie wyszły. Takowe są: Demokrata polski (Bruxella), Die Volksbötin (München), Kölnische Ztg (Kolonia), Deutsche allgemeine Ztg (Lipsk), Deutsche Reichsztg (Brunszwik), Mephistopheles (Hamburg), Weser Ztg (Brema), Liberaler Alpenbote (Chur), Züricher neue Ztg (Zürich), Il Risorgimento (Turyn) i Niederrheinischer Courrier (Strasburg). Na gazety takowe prenumeraty nie wolno przyjmować, ani ich pocztą przesyłać.

— Urząd marszałkowski odebrał własnoręczne pismo cesarskie z poleceniem przywrócenia napowrót wszystkich nazw używanych za czasów wstąpienia na tron cesarza Franciszka I. przez władze dworskie. Również polecono niejaką zmianę w mundurach i liberyi niższéj służby dworskiéj, osobliwie przyboczni strzelcy cesarscy, mają otrzymać nową odzież zieloną ze srebrem.

— Sąd wojskowy doraźny w Raab skazał następujące osoby na szubienicę za rozbój: Jan Nagy, Wedelin Czambor, Aleks. Sikos, Michał Domby, Michał Kato, Paweł Badziz; wyroki wykonane zostały 26. i 29. Grudnia.

— Nieobecność posła austryackiego pana barona de Hübner, na zabawach oficyalnych w Tuilleriach, od chwili mowy cesarza Napoleona z powodu małżeństwa, wywołała w dziennikach różne domysły. Że prócz żałoby po arcyksięciu Reinerze, pan baron Hübner miał polityczne do tego usunięcia się powody to zdaje się być rzeczą pewną. Wszakże skrupulatność jego, pomimo że łatwa do pojęcia, nie była ani nakazaną, ani nieweszła w żadne rachunki tutejszego gabinetu. Powiadają owszem z pewnością, że w depeszy wysłanéj stąd z tego powodu do Paryża, gabinet tutejszy przepisuje swemu posłowi, zważać więcéj na to co Napoleon robi, jak na to co mówi. To polecenie ma dostateczną podstawę w trzechletnim polityczném życiu teraźniejszego cesarza Francuzów. Czas.

— Ze strony Czarnogóry, jedna ważna, jeżeli się potwierdzi, wiadomość, to jest porażka zupełna Reis baszy przez księcia Daniela i odparcie go aż do Ostroga z wąwozów, któremi się chciał przedrzeć w głąb kraju. Zresztą Czarnogórcy występują dotąd zupełnie odpornie, i w częściowych tylko mają do czynienia zajściach. Omer basza stoi ciągle na granicy Albanii w 20,000 wojska i milicyi. Rząd tutejszy czeka niecierpliwie na depesze ze Stambułu od jenerała hr. Leiningen.

— Ważność komunikacyi Tryestu z wybrzeżami Dalmacyi, miano-

wicie w téj chwili, gdzie wiadomości z Czarnogóry na téj drodze najprędzéj dochodzą, spowodowała administracyę Lloydu tryestskiego do dwukrotnego wysyłania co tydzień statku do Dalmacyi.

— Wyrokiem sądu doraźnego w Gyöngyös w dniu 21. Stycznia, powieszeni zostali Mateusz Kurti i Mateusz Maksa urlopnicy, za rabunek na publicznéj drodze.

Galicya.

Z pod Mielca, d. 31. Stycznia. — Jeżeli na giełdzie paryzkiéj panuje wzburzenie, to i w naszéj stolicy Mielcu od dni kilku nie mniejsza wre finansowa rewolucya. Dużo dziesiątek wychodzących z kursu z końcem Stycznia znajduje się jeszcze pomiędzy ludźmi. Pomimo przybitych na drzwiach c. k. Steueramtu obwieszczeń, których z nas mało kto, a z chłopów nikt czytać nie chodzi, niewiedziano, że kryzys ta tak prędko nadejdzie, dopiero na kilka dni przed terminem rozeszła się wieść o tém na seryo. Każden mniéj więcéj znalazł jeszcze przy sobie owych dogorywających papierów, a gdy kasa zmienić niechciała, żydzi także przyjmować się wzbraniali, powstał ztąd ogólny lament i popłoch, a dla lichwiarzy otworzyło się pole nowych zysków łatwych. Za dziesiątki płacili oni sześć reńskich, za krajcar konwencyjny po krajcarze walutą; a co większa i cwancygiery potrafili zdyskredytować tak, że chłopi, (a widać oni jedni mają je), spieszyli zmieniać po 18 kr. m. k. za sztukę; zapewniano mnie, iż jeden spekulant wydarł tym sposobem 6000 cwancygierów od chłopa i zyskał w monecie 200 fl. Jest to lichwa, która niepowinnaby być cierpianą.

Karnawał w naszych nadwiślańskich bagnach i trzęsawicach dosyć idzie leniwo: oprócz jednego ładnego baliku w sąsiedztwie niebyło nic więcéj; a i tu kawalerów aż o mil kilkanaście zaproszono, tak rzadkim stał się u nas ten artykuł karnawałowy. Szkoda, boćby to i dobrze było na chwilę rozerwać się i zapomnieć o biedzie, a przy szklance i pogadance choć pożalić się społem. Niejeden gdy samotny liczy własne kłopoty, porównawszy je z cudzemi nabierze otuchy, bo przekona się, że każden ma swego mola co go gryzie, lubo i te mole nie są równe między sobą, to tylko mające wspólnego, że lepsze są od złych ludzi, których także nie brak w tych czasach.

Mnóstwo tu u nas widać włóczęgów, najwięcéj dzieci z odległych stron nawet, co nietyle pochodzi z istotnego braku, jak z egoizmu i brutalstwa chłopów, którzy dzieci te zatrudnione przez lato paszeniem bydła, bez litości na zimię same puszczają jakby na paszę. Co to będzie, gdy te istoty w pół nagie, od maleńkiego przywykłe do włóczęgi i próżniactwa, dorosną? Utworzą one nową kastę dziką bez czci i wiary, zdolną do wszelkich występków, o jakich dotąd niemamy wyobrażenia, chyba z tajemnic Paryża i Londynu, a bez których takbyśmy się obejść mogli, jak bez angielskiego sportu, koni i buldogów. Jestto rzecz godna zastanowienia i niemałém grożąca niebezpieczeństwem. Daj Boże, aby organizacya gminna temu złemu zaradzić zdołała. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 8. Lutego. — Onegdaj wieczorem między 7. a 10. godziną dobyli się złodzieje do pomieszkania pana Nowackiego, położonego, na rogu ulicy królewskiéj i targu nowomiejskiego. Wyłamali okiennicę u okna do ogrodu i weszli oknem do sypialnéj izby, gdzie stała szkatuła żelazna, z listami zastawnemi, kuponami, innemi pieniędzmi papierowemi i drogiemi rzeczami. Wszystko to wykradziono. Szkoda wynosi przeszło 18,000 tal. Lubo w téj izbie wisiały inne rzeczy dosyć kosztowne, jak futra, odzież itd. przecie wszystko nie tknięte pozostawili złodzieje.

Dziś jest bal koła towarzyskiego, na cele dobroczynne. Spodziewamy się licznego zgromadzenia. Jutro wielki koncert na sali bazarowéj także na cele dobroczynne. Z programatu widzimy, że kilka nowości dotąd tu nieznanych usłyszymy.

Wągrówiec, d. 4. Lutego. — W czwartek to jest 13. p. m. znaleziono na teritorium naszém miejskiém niedaleko kr. boru bobrownickiego, obok wielkiego mostu, dziecię pół roku mające. Rodziców dotąd nie można było wyśledzić.

— Z naszego powiatu wybranym został pan Floryan Wilkoński z Wapna radzcą powiatowym ziemstwa,

Szrem. — Donieśliśmy swego czasu, że brat brata zabił podczas kłótni. Sąd szremski wysłał komisyą na obdukcyą trupa, a tymczasem ta dowiedziała się na miejscu, że mniemany trup pojechał zdrowiuteńki do Leszna. Rzecz się w następujący sposób wyjaśniła: przed kilku dniami pobili się w rzeczy saméj bracia owi z sobą. Rozniosła się w skutek tego pogłoska, o zabiciu brata przez brata, gdy jeden z nich, płatnierz przybył do gościńca we wsi niedaleko Kościana, gościnna z dziewką bardzo się zadziwiły, że morderca pozostaje na wolnéj stopie, opowiedziały rzeczy jak wiedziały żandarmowi, a ten go natychmiast aresztował i odprowadził do Kościana. W skutek zaś raportu tutajszy sąd wysłał deputacyą na obejrzenie trupa, który, jak się wyjaśniło bił się wprawdzie z bratem, ale nie poległ.

Rozmaite wiadomości.

— Izba reprezentantów w Washingtonie znaczną nader większością głosów odrzuciła zawieszenie porządku interesów na korzyść rezolucyi Marszalla. Rezolucya owa zmierza do tego, aby 10,000,000 dolarów jako fundusz tajny jenerałowi Pierce do potrzebnego może użycia w czasie nadchodzącéj przerwy kongresu uchwalić.

— W Cincinati uwięziono niedawno pięciu zamożnych kupców oskarzonych o podpalenie, oszustwo i morderstwo. Statek parowy przez nich wyładowany i do Nowego Orleanu przeznaczony, zabezpieczono za ogromną sumę w towarzystwie ogniowem i takowy polecono w drodze spalić, przyczém 16 osób zginęło.

— Na jednym z rogów ulicy Richelieu i Boulevardu w Paryżu wystawiono na widok publiczny daguerrotyp kobiety z wielkości naturalnéj. Jest to pierwszy daguerrotyp takiego rozmiaru.

Przybyli do Poznania dnia 8. Lutego.

BAZAR: Jaraczewski z Lipna; hr. Bniński z Samostrzela.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Tümpfling i Bamihl z Berlina; Birnbaum z Rosnowa.
HOTEL BAWARSKI: Waldow z Friedenau.
HOTEL RZYMSKI: Wiese z Cieszkowa; Świniarski z Charbowa; Moszczeński z Jeziorek.
HOTEL PARYSKI: Bentkowski z Zalesia; Kamiński i Kraszewski z Szremu.
HOTEL BERLINSKI: Fauge z Janowca; Libelt z Czeszewa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Masche z Dąbrówki; Casperr z Szczecina; Remsche z Chludowa.

Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu poleca na post nadchodzący:
Nabożeństwo passyjne i pieśni kościelne, wydane przez X. M. Kamieńskiego, z nutami szczególniéj dla szkół wiejskich i miejskich. Cena 1 Sgr.

W księgarni **Żupańskiego** jest do nabycia dzieło pod tytułem:

O gnojach uważanych jako nawozy przez ***J. Girardina,*** professora chemii agronom. w Rouen, członka towarzystwa agronom. Paryskiego itd. itd. — ***Wydanie 5. dzieła uwieńczonego*** przez ***Tow. agron. w Cher i przyjętego*** przez ***radę główną niższéj Sekwany,*** przez ***Centralne Towarz. agronom. w Rouen i*** przez ***Stowarzyszenie normalne***

tłumaczenie z francuskiego,

z przedmową obejmującą treściwy rys chemii agronomicznéj.

Na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowéj.

Cena Złp. 10.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Międzyrzeczu.

Nieruchomość do rodzeństwa Jana Gotthilf, Jana Boguchwała, i Fryderyka Ludwika Rau należąca, w olędrach Eschenwaldskich pod liczbą 19. położona, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, chlewów, stodoły, około dwóch hubów miary Chełmińskiéj roli i łąk, oszacowana na 5326 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Maja 1853. przed południem o godz. 11. przed Kommissyą sądową w Trzcielu sprzedana.

Aukcya.

Z polecenia tutejszego Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego sprzedawać będę drogą publicznéj licytacyi w dniu 10. Lutego r. b. w budynku konsystorskim przy Tumie pod Nr. 2. położonym, rozmaite zbyteczne srebra kościelne za gotową zaraz zapłatę, do czego chęć kupienia mających niniejszém zapraszam.

Poznań, dnia 5. Lutego 1853.

Janowicz, Rendant konsystorski.

Świeży porter,

double brown stout, w małych i wielkich butelkach poleca J. Dartsch w Bazarze.

Herbatę czarną

otrzymałem znaczny transport z Drezdna i polecam funt po 9 Złotych.

J. Dartsch w Bazarze.

Najpiękniejsze Berlińskie sofy, kanapy bez poręczy, kanapki, fotele, krzesła z poręczami, materace na sprężynach itd. dobrze robione, tanio do nabycia, poleca

L. Neumann, tapicer, w narożniku rynku i ulicy Wrocławskiéj.

MŁOCKARNIE PRZENOŚNE.

Po długich doświadczeniach, jakoteż porównywaniu wielu zagranicznych młockarń, przekonałem się i uważam za najpraktyczniejsze te, u których przynajmniéj ostatni ruch odbywa się za pomocą pasów. Są one bardzo pojedyńcze, mocno zbudowane, a w razie zepsucia łatwe do naprawy przez każdego porządkowego. Za pomocą siły dwóch koni i usługi 5ciu ludzi, (co także kobiety lub dzieci starsze zastąpić mogą,) podejmuję się na godzinę wymłócić 8—12 szefli żyta lub pszenicy, a 12—18 szefli owsa lub jęczmienia. Na dowód zaś tego nieżądam naprzód żadnéj zapłaty dopókąd po ukończeniu takowéj maszyny, nieprzekonam próbę o rzetelności mego podania. Młockarnie moje mają i tę dogodność, że do tego samego maneżu z łatwością dołączyć można sieczkarnię, śrótownik lub maszynę do bukowania koniczyny.

Cena saméj młockarni z maneżem i postawieniem . . . . 250 Tal.
za wprowadzenie w bieg miejscowéj sieczkarni 10 Tal.
dostawienie i wprowadzenie w bieg nowéj sieczkarni . . . . 70 Tal.
śrótownika . . . . 60 Tal.
za maszynę do bukowania koniczynę . . 75 Tal.

Podejmuję się również wszelkich robót tyczących się mechaniki, jakoto stawienia parowych młynów, papierni na najnowszy sposób itp.

Ferdynand Meisner,
budowniczy maszyn, w Gutowach pod Kostrzynem.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Lutego 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	$148\frac{1}{4}$	$148\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{8}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	$104\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{8}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{7}{8}$
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$